

# Hagia Sofia – „wielki” kościół

Mirosław J. Leszka

**H**agia Sofia (Kościół Mądrości Bożej, Świętej Mądrości, Wielki Kościół) w Konstantynopolu, stolicy cesarstwa bizantyńskiego, zwany też, niepoprawnie, kościołem św. Zofii, to miejsce szczególnego znaczenia w **dziejach cesarstwa bizantyńskiego**, a współcześnie dla **świata chrześcijańskiego**. Pełnił funkcję kościoła katedralnego Nowego Rzymu, a od czasów powstania patriarchatu konstantynopolitańskiego (451) stał się jego centralną świątynią. W niej przeprowadzane były **koronacje cesarskie**, a władcy imperium uczestniczyli w rozlicznych nabożeństwach. Był sceną istotnych wydarzeń, nierzadko dramatycznych. W powiązaniu z cesarskim pałacem i hipodromem stanowił niewątpliwie nie tylko **serce czy też duszę** Konstantynopola, lecz także **całego Imperium**.

## Burzliwe losy kościoła

Pierwsza konstantynopolitańska świątynia nosząca nazwę Hagia Sofia wiązana jest z **Konstantynem Wielkim** (306–337), założycielem Konstantynopola, i **Konstancjuszem II** (337–361), jego synem. Za czasów tego drugiego miała zostać **konsekrowana** przez biskupa Eudoksjusza w 360 r. Została **spalona** w 404 r., za panowania cesarza Arkadiusza (395–408) w czasie rozruchów związanych z usunięciem ze stanowiska Jana Chryzostoma, biskupa Konstantynopola, popularnego wśród stołecznego ludu, który nieopatrznie wszedł w konflikt z cesarskim dworem, a szczególnie cesarżową Eudoksją, żoną Arkadiusza.

**Odbudowa** świątyni rozpoczęła się wkrótce po pożarze, a ukończona została za **Teodozjusza II** (408–450) w roku 415. Dnia 10 października tegoż roku odbyła się jej **ponowna konsekracja**. Zarówno pierwsza, jak i druga Hagia Sofia miały kształt bazyliki. Teodozjański kościół istniał blisko 12 dekad i został **zniszczony** w czasie dramatycznych wydarzeń, które rozegrały się w styczniu



Hagia Sophia

532 r. i określane są mianem **powstania Nika**. Wówczas to niewiele brakowało, a cesarz Justynian I (527–565) utraciłby władzę na rzecz Hypacjusza, siostrzeńca panującego w latach 491–518 cesarza Anastazjusza. Prokopiusz z Cezarei, świadek wydarzeń, tak je opisał:

„Niegdyś pospólstwo i wszelkie szumowiny Bizancjum zbuntowały się przeciw cesarzowi Justynianowi i wznieśli powstanie zwane Nika [...]. To, że było ono wymierzone nie tylko w cesarza, ale owi grzeszni niegodziwcy, jakimi z pewnością byli, podnieśli broń przeciw samemu Bogu, najlepiej pokazał fakt, iż ośmielili się spalić kościół chrześcijan (zwany przez Bizantyńczyków Mądrością – przydomkiem uznanym przez nich za najodpowiedniejszy dla Boga jako wezwanie Jego przybytku). A Bóg pozwolił im na to świętokradstwo, bo przewidział, jak pięknie owa świątynia zostanie przebudowana w przyszłości”<sup>1</sup>.

Prokopiusz napisał te słowa już po tym, kiedy Hagia Sofia została odbudowana, stąd mógł sobie pozwolić na szokujące stwierdzenie o sensie zniszczenia Teodozjańskiej Hagii Sofii. Powstanie Nika zakończyło się **krwawą jatką**, do której doszło w hipodromie, a w której śmierć znaleźć miało przynajmniej **kilkanaście tysięcy ludzi**.

Wkrótce potem, jeszcze w 532 r. rozpoczęła się **budowa kolejnej świątyni Mądrości Bożej**. Niektórzy uważają, że w ten sposób **Justynian** chciał przebłagać Boga za przelaną krew swoich poddanych. Inni sądzą, że skorzystał z okazji, by zrealizować swój plan ufundowania kościoła, który **przewyższyłby wszystkie** już istniejące, szczególnie zaś świątynię św. Polieukta. Ta ostatnia została wybudowana z inicjatywy Anicji Juliany, konstantynopolitańskiej arystokratki, w której żyłach płynęła cesarska. Inskrypcja fundacyjna św. Polieukta głosiła:

„Oto samotnie przewyciężyła czas i przewyższyła mądrością przesławnego Solomona, wznosząc świątynię, przybytek Boga, której blasku i misternego piękna nie dość przez wieki podziwiać”<sup>2</sup>.

Justynian, człowiek niskiego pochodzenia, parweniusz, miał zazdrościć Anicji jej cesarskich koneksji rodzinnych, bogactwa, jak i wspaniałej świątyni. Potwierdzeniem tej ostatniej konstatacji może być epizod związany z inauguracją kościoła Hagia Sofia z grudnia 537 r., kiedy to na widok wspaniałego jego wnętrza Justynian miał wypowiedzieć często potem powtarzane, następujące słowa: **„Przewyższyłem cię Solomonie”**. Mając w pamięci słowa inskrypcji znajdującej się w kościele św. Polieukta,

<sup>1</sup> Prokopiusz z Cezarei, *O budowlach*, przekł. i wstęp P.Ł. Grotowski, Warszawa 2006, s. 83–84.

<sup>2</sup> *Antologia palatyńska*, I, 10, 47–48, przekł. P. Ł. Grotowski, [w:] Prokopiusz z Cezarei, dz.cyt., s. 272.



Pozostałości po kościele Teodozjańskim

można sądzić, że w głowie wielkiego cesarza kołatała wówczas myśl, że nie tylko przewyższył żydowskiego króla, lecz także kobietę, która kazała wyryć powyżej przytoczony tekst w ufundowanej przez siebie świątyni.

## Rozmach i bogactwo zdobień

Bez względu na to, co kierowało Justynianem przy podejmowaniu decyzji o odbudowie Hagii Sofii, to z pewnością nadał temu przedsięwzięciu **wielkiego rozmachu**, angażując weń wielkie środki finansowe i tysiące ludzi. Prace przy jej budowie trwały pięć lat. Przygotowanie **planu budowlanego i kierowanie pracami** powierzył Antemiuszowi z Tralles i Izydorowi Starszemu z Miletu, nie tyle, czy też nie tylko budowniczym, co **uczonym, teoretykom i wizjonerom**. Sprawdzili się oni już wcześniej, m.in. przy budowie kościoła św. św. Sergiusza i Bakchusa, zwanego obecnie **małą Hagią Sofią**.

Wedle ich **śmiałej i nowatorskiej koncepcji** świątynia miała być swego rodzaju hybrydą kościoła centralno-kopułowego z bazylikowym. Zbliżona była do trójnawowej bazyliki z wyraźnie wyróżnioną nawą główną. Centralnie umieszczona kopuła wsparta została na czterech filarach, „dźwigających arkady; na ich szczytach oraz na pendentywach, pozwalających na przejście od formy kwadratu do koła”<sup>3</sup>. Kopuła miała kształt eliptyczny. Jej średnica na osi wschód–zachód wynosiła ok. 31 m, na osi północ–południe 33 m. Od wewnątrz budowli filary wzmocnione były przyporami. Od strony wschodniej i zachodniej kopułę wspierały dwie półkopuły o średnicy 33 m.

Pierwotna kopuła świątyni nie wytrzymała próby czasu. **Trzęsienia ziemi**, a szczególnie wstrząsy z grudnia 557 r. mocno ją nadważyły. Jej wschodnia część zawaliła się 7 maja 558 r. **Kopuła odbudowana** została pod kierownictwem Izydora Młodszeo, bratanka Izydora z Miletu. Podwyższono ją o siedem metrów, podniesiono również przypory zewnętrzne, a wewnątrz wzmocniono ją czterdziestoma gurtami. Przy okazji odbudowy kopuła otrzymała więcej, bo 40 okien (pierwotnie było ich 32). Kopuła wznosiła się na wysokość ponad 55 m. Poważny **remont** przeżyła na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych X w., a pracami kierował armeński architekt Trdat (Tirydates).

Pierwotnie wewnątrz kopuły ozdobiono **mozaiką** przedstawiającą krzyż na złotym tle, po odbudowie zastąpiono ją wizerunkiem Chrystusa. Nawę główną od

naw bocznych z **emporami** (galeriami, znajdującymi się na piętrze) oddzielały rzędy kolumn połączonych arkadami. Pod półkopułami, w części wschodniej i zachodniej, kolumny ustawione w półokręgu tworzyły **eksedry**. W nawach bocznych zastosowano **sklepienia krzyżowe**. Kościół był zorientowany na osi wschód–zachód. Od wschodniej strony znajdowała się absyda ołtarzowa, od wewnątrz półokrągła, na zewnątrz wieloboczna. Po przeciwnej znajdowało się główne wejście, poprzedzone dwoma narteksami i atrium. Długość kościoła wynosiła 80,9 m, a szerokość 69,7 m. Przez wieki była Hagia Sofia **największą chrześcijańską świątynią**.

Kościół został bogato ozdobiony. Do tego celu m.in. użyto różnorodnych materiałów, poczynając od **złota, srebra**, na różnokolorowych **marmurach** kończąc. Odajmy głos Prokopiuszowi, piewcy urody świątyni:

„Kościół ten stał się zatem widowiskiem niezwykłej piękności, olśniewających tych, którzy go ujrzeli, a zupełnie niewiarygodnym dla tych, którzy tylko o nim słyszeli. Sięgając nieba, wznosi się ponad inne budowle... Szerokości i długości kościoła nadano harmonijne proporcje... Wypełni go światło słoneczne, a refleksy promieni odbijają się od marmuru. Można powiedzieć, że wnętrza nie oświetla z zewnątrz słońce, ale jasność rodzi się w środku, tak wielka obfitość światła zalewa całą świątynię. Ktokolwiek wchodzi tu na modlitwę, pojmuje natychmiast, że to dzieło powstało nie dzięki mocy i umiejętnościom człowieka, lecz za sprawą łaski Boga”.

## Mozaiki

Pierwotny wystrój świątyni uległ zmianie w **okresie ikonoklastycznym**. Mozaiki figuralne, które dzisiaj można zobaczyć, pochodzą z okresu po ikonoklazmie. Najstarszą z nich jest znajdująca się w absydzie mozaika przedstawiająca **Matkę Boską z Dzieciątkiem**, odsłonięta w 867 r. przez patriarchę Focjusza. Z przełomu IX i X w. pochodzi mozaika umiejscowiona w tympanonie na wejściu głównym, przedstawiająca **cesarza Leona VI Mądrego** (886–912), klęczącego przed **Chrystusem Pantokratorem**. Nad wejściem południowo-zachodnim znajdują się pochodzące z połowy X w. **wyobrażenia Konstantyna Wielkiego**, założyciela Konstantynopola, i **Justyniana I**, fundatora Hagii Sofii.

Z późniejszych czasów trzeba odnotować pochodzącą z XI w. mozaikę ukazującą **cesarzową Zoe i Konstantyna Monomacha**, a z pierwszej połowy XII w. przedstawiającą **cesarza Jana II Komnena i jego żonę Irene**, obok znajduje się wizerunek ich **syna Aleksego**. Obie znajdują się w południowej galerii. Nie wypada pominąć także pochodzącej najpewniej z lat sześćdziesiątych XIII w. mozaiki (*Deesis*) ukazującej **Chrystusa Pantokratora z Marią i Janem Chrzycielem**, a upamiętniającej kres panowania łacinników w Konstantynopolu.

<sup>3</sup> A. Różycka-Bryzek, *Hagia Sophia*, [w:] *Encyklopedia kultury bizantyńskiej*, red. O. Jurewicz, Warszawa 2002, s. 193.

<sup>4</sup> Prokopiusz z Cezarei, dz.cyt., s. 85.



Brama Cesarska – główne wejście do świątyni



Kopuła



Konstantyn prezentujący model miasta

## Na szlaku peregrynantów

Nie dziwi, że Hagia Sofia ze względu na swoje znaczenie w życiu religijnym i wyjątkowe piękno stała się **obowiązkowym punktem na trasie pielgrzymów** przybywających do Konstantynopola. Gwoli przykładu przywołać można Stefana z Nowogrodu, który pod koniec lata czterdziestych XIV w. był w bizantyńskiej stolicy i zwiedził i opisał świątynię, a swój jakże **emocjonalny opis** zakończył tymi oto słowy: „O świętej Mądrości Bożej rozum ludzki nie może powiedzieć [wszystkiego] i wyliczyć...”<sup>5</sup>.

## Grabież i zniszczenia

Świątynia ze względu na swoje bogactwo była łakomym kąskiem dla tych wrogów Bizancjum, którym udawało się zdobyć Konstantynopol siłą. Na szczęście do sytuacji takiej doszło ledwie dwa razy (łacinicy w 1204 r. i Turcy Osmańscy w 1453 r.). Przywołajmy relację *Latopisu nowogrodzkiego pierwszego starszej redakcji*, dotyczącą złupienia Mądrości Bożej w kwietniu 1204 r. przez **uczestników IV krucjaty**, co warto podkreślenia – chrześcijan:

„Nazajutrz zaś o wschodzie słońca weszli do Hagii Sofii. Odarli wrota i porąbali [je], ambonę zaś, okutą w całości srebrem i dwanaście filarów srebrnych, a cztery – od kiotu oraz templon rozbili. [Zniszczyli] dwanaście krzyży, które były nad ołtarzem, a między nimi szyszki jak drzewa wyższe od mężczyzny, i przegrody ołtarzowe między filarami, a wszystko srebrne. Cudowny święty stół odarli z drogich kamieni i olbrzymich pereł, a sam nie wiadomo gdzie zapodziali. Zagrabilo czterdzieści wielkich pucharów, które były przed ołtarzem, świeczniki i lampy srebrne, których liczby nie możemy wypowiedzieć, oraz bezcenne naczynia świąteczne. Ewangeliarz ołtarzowy, czcigodne krzyże i bezcenne ikony – to wszystko odarli. Pod świętym stołem znaleźli zaś skrytkę z czterdziestoma kadiami czystego złota. W skarbcu, w murach i w skeuofylakionie [zrabowali] nie wiedzieć ile złota i srebra, gdyż nie ma na to liczby, i [tyleż] bezcennych naczyń”<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Z.A. Brzozowska, *Itinerarium Stefana z Nowogrodu z opisem konstantynopolitańskiego portu Kontoskalion (1348/1349). Przekład i opracowanie, [w:] Miasto na skrzyżowaniu mórz i kontynentów. Wczesno- i średniobizantyński Konstantynopol jako miasto portowe*, red. M.J. Leszka, K. Marinow, Łódź 2016, s. 237.

<sup>6</sup> Z.A. Brzozowska, I.N. Petrov, *Latopis nowogrodzki pierwszy starszej redakcji i jego polski przekład*, Łódź 2019, s. 89, 91.

## Świątynia muzulmańska

Losy świątyni Mądrości Bożej ściśle związane były z losami Konstantynopola. Kres jej funkcjonowania jako chrześcijańskiej świątyni przyniosło **zdobycie bizantyńskiej stolicy przez Turków Osmańskich 29 maja 1453 r.** W przeddzień wieczorem odbyło się ostatnie nabożeństwo, podczas którego modlono się o ratunek. Modlitwy jednak nie zostały wysłuchane. Po zdobyciu Miasta Hagia Sofia z rozkazu sułtana Mehmeda II Zdobycy została przekształcona w **meczet**. Z jednej strony był to **wyraz pychy zwycięzców i ich pogardy dla pokonanych**, ale z drugiej **docenienia wagi i znaczenia świątyni** – symbolu bizantyńskiej wielkości. Turcy nie mogli jej pozostawić w chrześcijańskich rękach.

Świadomość, że Hagia Sofia mimo przekształcenia w meczet, nie była dziełem tureckich budowniczych, nie powstała dla chwały Allaha, mocno obecna była wśród nowych panów Konstantynopola. Stąd próby przyćmienia jej wznoszonymi, w dawnej bizantyńskiej stolicy, wielkimi i pięknymi świątyniami na czele z **Błękitnym Meczetem**, sąsiadującym z bohaterką niniejszego tekstu. Zresztą przy ich budowie jakże często inspirowano się świątynią Justyniana. Dziełom wybitnego architekta Osmanów, Sinana, tworzącego największe od VI w. obiekty sakralne w mieście, nie brakowało ani piękna, ani rozmachu, w ogólnym planie były atoli pomyślane według wzoru, który dostarczał prastary już wówczas pierwowzór: meczet Aya Sofya.

O nieprzemijającym znaczeniu Wielkiego Kościoła świadczą ostatnie kroki tureckiego **prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan**, który wykorzystał ją dla własnych, partykularnych **celów politycznych**, doprowadzając do ponownego przekształcenia w meczet (**24 lipca 2020 r.** odbyły się w niej pierwsze modły piątkowe), po tym jak **od 1934 r.**, dzięki decyzji Mustafy Kemala Atatürka, **pełniła funkcję muzeum**. O ile zrozumieć można postanowienie Mehmeda II, zdobywcy Konstantynopola, o przekształceniu Mądrości Bożej w meczet, o tyle krok współczesnego tureckiego przywódcy budzić może jedynie niesmak i niepokój.